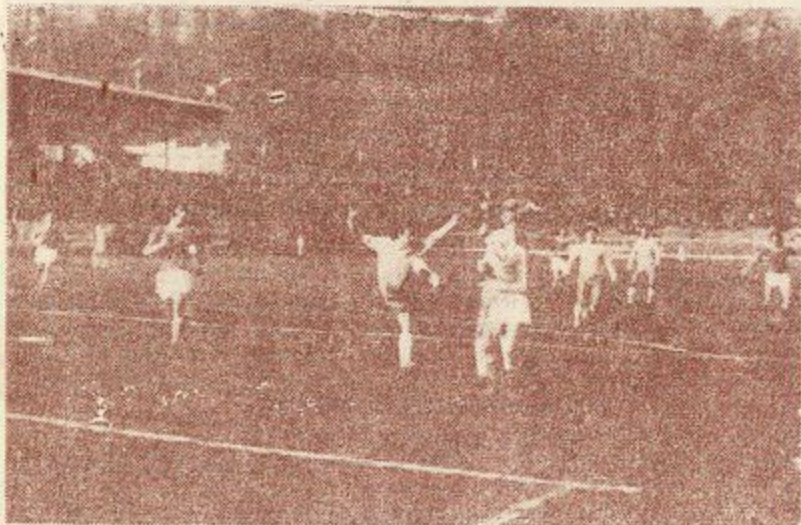


MIESIĘCZNY PROGRAM

B.K.S. LECHIA GDAŃSK



na mecz ze

STOMILEM Olsztyn

21 kwietnia 1974 r.

ORAZ

AVIA Świdnik

1 maja 1974 r.

BUDOWLANY KLUB SPORTOWY »LECHIA« Gdańsk

ROK POWSTANIA KLUBU: 1945

STADION: przy ul. Traugutta 29

POJEMNOŚĆ STADIONU: 30.000 miejsc

PREZES: mgr HENRYK WITOSŁAWSKI

V-ce PREZESI: Dr JERZY BABICKI

Mgr inż. LESZEK MARACEWICZ

MIECZYŚLAW KOZŁOWSKI

SEKRETARZ KLUBU: LESZEK NASKRĘT

SEKCJE:

PILKA NOŻNA,

LEKKOATLETYKA,

RUGBY,

PODNOSENIE CIĘŻARÓW,

PILKA RĘCZNA,

TKKFIT

SIATKÓWKA,

GIMNASTYKA.,

KOLARSTWO

NAJWIĘKSZE SUKCESY PIŁKARZY:

III m-ce w I lidze w 1956 r., V — miejsce w 1955 r. i 1957 r.

Finał Pucharu Polski w 1955 r.

Mistrzostwo Polski Juniorów 1957 r.

ADRES KLUBU: Wrzeszcz, ul. Traugutta 29 — Tel. 41-25-70

HOTEL „LECHIA” — Tamże — tel. 41-25-70



NASI NAJBLIŻSI PRZECIWNICY:

STOMIL — Klub powstał w 1945 r. nazywając się początkowo OKS OZOS (Olsztyński Klub Sportowy przy Olsztyńskich Zakładach Opon Samochodowych). Przez wiele lat pozostawał on w głębokim cieniu lokalnych rywali — Gwardii, a zwłaszcza Warmii, która kilka sezonów występowała w II lidze. Dopiero niedawno w drużynie zmieniło się na lepsze. Wraz z nową nazwą — „STOMIL” poprawiła się gra samych piłkarzy. W sezonie 72/73 zespół zajął VII miejsce w lidze m-wojewódzkiej (grupa „Wschód”) i skorzystał z dobrodziejstwa, reformy rozgrywek, awansującej go do II ligi. Pomyślano co rychlej o posiłkach. Przybyli utalentowani zawodnicy z okolicznych klubów (Szczec) MAZUR PISZ, Osowski (START NIDZICA), Bujkiewicz (Gwardia), w ślad za nimi ściągnęło trzech pierwszoligowców z ODRY Opolę (Berger, Latawiec, Misiak). Odniosło to porządany skutek, w rundzie jesiennej STOMIL mile zaskoczył swych zwolenników, plasując się w górnej połowie tabeli i jako jedyny wygrywając z późniejszym liderem Gdańską LECHIA.

Zespół olsztyński, trenowany przez Leona WOLNEGO — słynie z dobrej pracy z młodzieżą. Az trzech jego wychowanków występują aktualnie w reprezentacji Polski juniorów: Marek Szczec, Zbigniew Kubelski i Janusz Kupcewicz (ten ostatni uważany jest za jednego z bardziej utalentowanych piłkarzy młodego pokolenia...).

AVIA — drużyna ta jest (wespół z Motorem i Lublinianką) przedstawicielką okręgu lubelskiego w II lidze. Założona została w 1951 r. przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Zawsze była prawdziwym „oczkiem w głowie” tego małego, leżącego 12 km od Lublina miasteczka. Z reguły zajmowała czołowe lokaty w grupie wschodniej ligi M-W, lecz podobnie jak w wypadku STOMILU bramy II ligowego rajy otwarły się przed nią dopiero w ub. roku wskutek wspomnianej reformy. Chcąc wykorzystać w pełni nadarżającą się szansę poczyniono solidne „zakupy”. W ten sposób w Świdnickim teamie grają utytułowani zawodnicy byli I-szo ligowcy, a nawet dawni reprezentanci kraju: ZMIEJEWSKI (Legia), ADAMUS (Wisła), SPUTO (Wisła), KONF (Stal Rzeszów), ORYSZKO (Motor). Dołączył też do nich bramkarz Łódzkiego „Widzewa” MIKULICZ.

Grając w tak silnym zestawieniu AVIA osiągnęła szereg wartościowych rezultatów, niejednokrotnie imponując dużą skutecznością np. wygrana z Arkonią 5:1. Zeszłoroczne spotkanie z Lechią zakończyło się sukcesem „biało-zielonych”, którzy na gorącym terenie przeciwnika triumfowali 1:0 (bramkę strzelił Andrzej GŁOWNIA). (Rewanż w Gdańsku zapowiada się więc interesująco, tym więcej, że trenerem AVII jest Henryk SERAFIN, od „podszewki” znający tajemnice wybrzeżowego futbolu...)

Przypuszczalne składy drużyn w najbliższych meczach:

STOMIL
Olsztyn

AVIA
Świdnik

Rudolf Berger (51)	— 1 —	Kazimierz Motylewski
Zbigniew Sosnowski (50)	— 2 —	Waldemar Krzyżanowski (45)
Mirosław Tryba (52)	— 3 —	Witold Synoradzki (48)
Janusz Mochola (52)	— 4 —	Lucjan Oskroba (52)
Andrzej Latawiec (50)	— 5 —	Wiesław Grudziński (46)
Janusz Kupcewicz (56)	— 6 —	Franciszek Golik (47)
Tadeusz Misiak (50)	— 7 —	Roman Nowosad (51)
Jerzy Sosnowski (45)	— 8 —	Adam Adamus (49)
Zbigniew Kubelski (52)	— 9 —	Janusz Żmijewski (43)
Zbigniew Kupcewicz (52)	— 10 —	Andrzej Oryszko (44)
Jan Perlejewski (44)	— 11 —	Wojciech Konf (46)

PONADTO:

Marek Szczech (56)	Jerzy Mikulicz (48)
Józef Przybysz (52)	Bogdan Bukowski (51)
Bogusław Błachowski (44)	Ryszard Andrzejczak (48)

LECHIA
Gdańsk

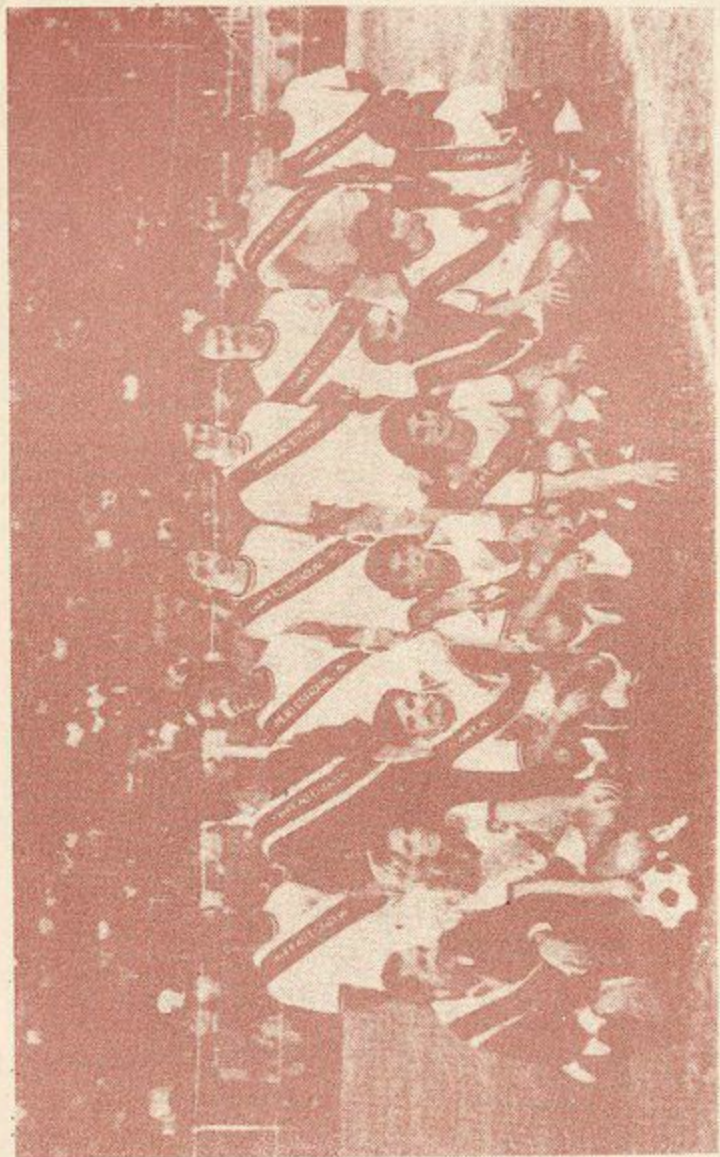
— 1 —	Krzysztof Ślabik (53)
— 2 —	Stanisław Musiał (47)
— 3 —	Andrzej Kaczmarek (48)
— 4 —	Zbigniew Żemojtel (43)
— 5 —	Józef Gładysz (52)
— 6 —	Tadeusz Jahn (50)
— 7 —	Andrzej Głownia (46)
— 8 —	Stefan Delega (46)
— 9 —	Tomasz Korynt (54)
— 10 —	Janusz Orezykowski (44)
— 11 —	Zdzisław Puszkarcz (50)

PONADTO:

Ferdynand Wierzba (51)
Jerzy Górski (48)
Adam Tokarz (44)
Józef Rogacki (48)
Jerzy Jastrzębowski (51)

Trener:	Ryszard Kulesza
Asystent:	Roman Rogocz
Kier. Drużyny:	Witold Żemojtel

ABC MISTRZOSTW ŚWIATA



Oto nasi niedawni goście — egzotyczny brazylijski — ATLETICO RIO BRANCO.

W pierwszym rzędzie — między piłkarzami — uroczą mgalkotką klubu Miss Piękności ze stanu ESPIRITO SANTO.

Guy Saint-Vil, jeden z najbardziej rutynowanych zawodników Haiti ma za sobą szereg udanych występów w zawodowej lidze francuskiej. Grając na przełomie lat 60-70-tych w mało znanej drużynie ANGOULEME przyczynił się do jej awansu do pierwszej ligi. Dzięki świetnej grze Haitańczyka zespół ten był także rewelacją rozgrywek pucharowych...

Hajduk Split to aktualny lider ligi jugosłowiańskiej. Do reprezentacji swego kraju dostarczy on prawdopodobnie trzech zawodników: obrońcę Holcera, pomocnika Jerkowica i napastnika Surjaka. Zwłaszcza ten ostatni uchodzi za wielki talent piłkarski. Wysoki (prawie 190 cm), silnie zbudowany, doskonale grający głową — uważany jest za potencjalnego następcę słynnego Milutinovića...

Independiente Buenos Aires — posiadacz Klubowego Pucharu Międzykontynentalnego i wielokrotny mistrz Argentyny jest dosyć paradoksalną drużyną. Z jednej strony jej napad nazywany jest przez dziennikarzy „bezzębnym” (słaba skuteczność) — z drugiej zaś aż trzech napastników (Bertoni, Bochini, Mendoza) grało w zeszłym roku w reprezentacji kraju...

Joe Jordan — środkowy napastnik szkockiej drużyny narodowej długo nie mógł znaleźć uznania selekcjonerów. Długi czas siedział na ławce rezerwowych swego klubu Leeds United i dopiero kontuzje bardziej utytułowanych kolegów (Clarke, Jones) pozwoliły mu za jednym zamachem „wskoczyć” do pierwszego składu tak Leedsu jak i reprezentacji Szkocji...

K — to litera szczęśliwa dla reprezentacji Zairu. Grają tam bowiem m. in. Kazadi, Kembo, Kibonge, Kakoko, Kidumu. Jaka popularnością cieszą się oni w swoim kraju, świadczą noszone przez nich przydomki. Np. Kembo to w opinii kibiców Zairu — „Monsieur But” (Pan Gol). Kibonge — „Seigneur” (PAN), zaś Kakoko to sam „Dieu (Bóg)...



ROMAN KORYNT

Ten znakomity piłkarz przez wiele lat uważany za jednego z najlepszych stoperów Europy — związał swe losy przede wszystkim z gdańską „LECHIA”. Urodzony w 1929 r. rozpoczął sportową karierę w GROMIE Gdynia (1946 r.) jednocześnie uprawiając boks w MKS Wybrzeże. Zdradzał niemały talent pięściarski, staczając 32 walki i dwukrotnie zdobywając tytuł mistrza okręgu.

Szale przeważyła jednak większa miłość do futbolu. W 1948 r. nastąpiła fuzja „GROMU” z „GEDANIA” i 19-letni ROMAN przywdział biało-czerwone barwy. W rok później w ramach służby wojskowej trafił do Lublinianki, a stamtąd niebawem powędrował do słynnego CWKS-u grupującego gros ówczesnych reprezentantów. W ich gronie znalazł się także utalentowany obrońca z Wybrzeża.

Zadebiutował w 1951 r. w meczu z Rumunią (0:1) zaś stałe miejsce w kadrze wywalczył sobie w 1953 r.

W międzyczasie wrócił do Gdańska, stając się (1952 r.) zawodnikiem „Lechii”, której pozostał wierny do końca swej kariery. A obfitowała ona w nie lada sukcesy. 36 razy przywdział Roman KORYNT koszulkę z białym orłem, 4 razy wystąpił w drugiej reprezentacji. W okresie lat 50-tych, gdy polski futbol święcił bardzo sporadyczne triumfy, on właśnie wraz z SZYMKOWIAKIEM, CIESLIKIEM i BRYCHCZYM zaliczany był w poczet piłkarskiej „śmietanki” kontynentu. Należał do głównych aktorów niezapomnianego zwycięstwa (2:1) nad ZSRR w 1957 r. W rok później rozegrał „mecz życia” w spotkaniu z Hiszpanią (2:4) walczyć jak równy z równym z legendarnym DI STEFANO, który w szatni nie mógł wyjść z podziwu dla umiejętności gdańszczanina i w dowód uznania wręczył mu na pamiątkę srebrną oznakę REALU MADRYT. Na dobrą sprawę nie trafiały się mecze, w których Korynt sprawiłby zawód. Właśnie imponująca stabilność formy stanowiła jeden z głównych jego atutów. Odnaczał się nadto wyjątkową szybkością, skocznością, umiejętnością przewidywania wielką inteligencją i intuicją piłkarską.

Uchodził w Polsce za najtrudniejszego do sforsowania obrońcę. To on właśnie znakomicie dyrygował słynną trójką defensywną „LECHII” (KUSZ, KORYNT, LENC) zaliczaną do najlepszych w kraju. KORYNT jest klasycznym „okazem długowieczności” piłkarskiej: ostatni mecz w barwach LECHII rozegrał w wieku 39 lat (1968 r.) — czyli jego kariera trwała w sumie 22 lata.

Wzór ambicji pracowitości i sportowej dyscypliny nadal zbiera owoce swej postawy: zachował wygląd i sylwetkę młodzieńca, a jego wymiary (wzrost 1,76 cm, waga 70 kg) pozostały identyczne, jak w końcu lat 40-tych.

Zresztą nie ma obawy! Futbolowy ród KORYNTOW nie zaginie. Wypada tylko życzyć „następcy tronu” TOMKOWI, aby osiągnął sukcesy, które niegdys stały się udziałem jego ojca, najstynniejszego „w historii piłkarza biało-zielonych”...

OTWIERAMY NOWĄ RUBRYKĘ, gdzie zamieszczane będą teksty piosenek, haseł i zawołań klubowych — wymyślone przez samych kibiców.

Oto pierwsza pozycja:

Na melodię — „NIEBIESKOOKIEJ”.

- 1 Przyjdziemy do was biało-zieloni
Przyjdziemy do was, gdy będzie świt.
Aby do walki was dopingować,
Aby spełniły się nasze sny.

Refren:

Bo mamy serca biało-zielone
Bo mamy w sercach zielen i biel
które nam Roman Korynt zostawił
Który pokazał czym LECHIA jest.

2. Przyjdziemy do was biało-zieloni
Przyjdziemy do was w rozkwicie dnia
Chociaż Ajaxem wy nie jesteście
Choć wam brakuje tak wielkich gwiazd.

Refren:

Lecz mamy serca biało-zielone
Lecz mamy w sercach zielen i biel itp.

- 3 Przyjdziemy do was biało-zieloni
Przyjdziemy do was w pogodny czas.
Żeby zrozumieć, że tam na szczycie
Może już dzisiaj być LECHIA Gdańsk.

Refren:

Bo mamy itd.

4. Przyjdziemy do was biało-zieloni
Przyjdziemy do was czy mróz czy wiatr
By wam powrócić potęgę dawną
Aby przed nami znów zadrzał świat.

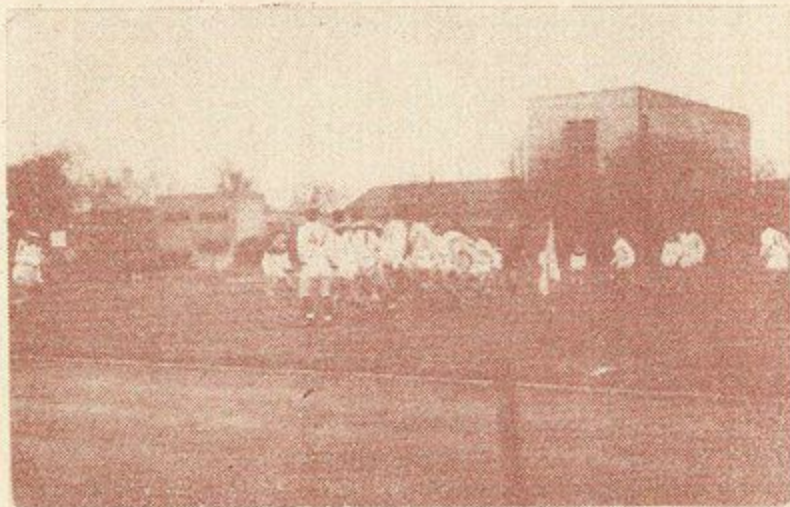
Słowa ułożył: WALDEMAR MROCZEK

PREZENTUJEMY KOLEJNE SEKCJE B.K.S. »LECHIA«

SEKCJA – RUGBY

Początki rugby na Wybrzeżu wiążą się z rokiem 1956. Wówczas to w Gdańskim AZS-ie znalazło się „wyznawców” tej nowej, praktycznie nieznaanej w kraju dyscypliny.

W parę miesięcy później kolejna grupa entuzjastów założyła sekcję rugby przy BKS „LECHIA”. Pierwsza konfrontacja przyniosła sukces bardziej rutynowanemu studentom: AZS wygrał z LECHIA 16:0. Wkrótce jednak nastąpiło poważne przegrupowanie sił. „Biało-zieloni” zmontowali silny zespół i drużyna pojechała się piąć w górę krajowej hierarchii. Parokrotnie osiągnęto jej szczyty: w latach 1960, 1970 i 1972 zdobywano tytuł Mistrza Polski, zaś juniorzy skopowali ten wyczyn w 1967 r. Przez szeregi gdańskiej ekipy przewinęło się mnóstwo reprezentantów kraju, zawodników, którzy rozslawili imię polskiego rugby w całym świecie. Wystarczy wymienić nazwiska: DZIERUNIA, SASINA, HODURA, TEMPCZYKA, KLOCKOWSKIEGO — lista zasłużonych jest bowiem o wiele obszerniejsza. Np. w ostatnim międzypaństwowym meczu z Francją o Puchar FIRA grało trzech lechistów (KLOCKOWSKI, HODURA, ZIELINSKI) zaś utalentowany MAŁECKI pozostał w rezerwie. Obok wymienionych, także STASIOŁEK, CHMIELEWSKI i BANACZEK mają aktualnie miejsce w kadrze narodowej. Kolejną ciekawostką stanowi fakt, że w Lechii występuje dwóch grających trenerów: Andrzej TEMPCZYK prowadzący zespół I i Jerzy KLOCKOWSKI szkolący juniorów. Pod ich kierunkiem drużyna „biało-zielonych” utrzymuje czołowe pozycje z polskim rugby...



Fragment jednego z pierwszych meczów rugby na Wybrzeżu spotkanie AZS — LECHIA w 1958 r.